

Jan Wiktor Sienkiewicz

Witold Urbanowicz.

Polski pallotyn-artysta w Paryżu\*

„Malarstwo ks. Witolda Urbanowicza SAC to nie do końca oszlifowany diament” – napisał arcybiskup Henryk Hoser we *Wstępie* do bogato ilustrowanego albumu wydanego przed siedmioma laty, poświęconego twórczości współbrata zakonnego – artysty malarza mieszkającego i tworzącego od kilku dziesięcioleci w stolicy Francji (il. 1)<sup>1</sup>. To niewątpliwie diament, bez którego obraz polskiego artystycznego Paryża nie byłby pełen – pozbawiony i piękna plastycznych przedstawień, i – co może naj-

---

\* Niniejsze opracowanie, to wzbogacony o nowe wątki oraz szerszy kontekst historyczny w obrębie polskiego środowiska artystycznego w powojennym Paryżu, tekst artykułu pt. *Witold Urbanowicz. Polski artysta w Paryżu. Cały do odkrycia*, który ukaże się w katalogu wystawy w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, w drugiej połowie 2017 r. Zob.: <https://bayerfm.eu/wystawa-witolda-urbanowicza/>; <http://www.vectorpolonii.com/wystawa-witolda-urbanowicza-w-suwalkach/> (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>1</sup> *Witold Urbanowicz. Artysta nienasycony*, Warszawa 2011. Reprodukowane w wydawnictwie prace obejmują: malarstwo pejzażowe, martwą naturę, portrety i autoportrety (zarówno w technikach malarskich, jak i w szkicach i rysunkach) oraz sceny religijne i motywy biblijne, a także projekty i realizacje witraży. Reprodukjom dzieł ks. Urbanowicza towarzyszą eseje m.in. Jacka Cygana, Elisabeth Dudy i ks. Marka Wittbrota. Album powstał pod redakcją B. Stettner-Stefańskiej. Książka została wydana pod patronatem Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Całości tekstu również w języku francuskim.

bardziej istotne w twórczości Urbanowicza – głębi teologicznej refleksji i filozoficznego namysłu nad kondycją człowieka we współczesnym świecie.

W wieloaspektowej, zarówno w obszarze stosowanych środków wyrazu, jak też w zakresie tematyki, twórczości plastycznej Witolda Urbanowicza pojawiają się równolegle przez całą twórczość kompozycje pejzażowe, malarstwo figuratywne, rzeźba religijna, witraże, a także fotografia – która wraz z filmową pasją artysty była bodajże najbliższa sercu paryskiego palloty (il. 2).

W każdym z tych pól artystycznej ekspresji polski artysta w Paryżu czuje się tak samo dobrze, chociaż niewątpliwie najbardziej ekspresyjne, pełne ładunku emocjonalnego i siły wyrazu są jego kompozycje rzeźbiarskie, zarówno te – podejmujące wątki biblijne, jak i rzeźby o tematyce świeckiej (il. 3).

Głęboka wiedza teologiczna, połączona z wyczuleniem na piękno – w odniesieniu do doświadczeń artystycznych minionych epok, a zwłaszcza do ekspresyjnej – wczesnogotyckiej rzeźby religijnej, powoduje, iż nawet niewielkich rozmiarów pełnoplastyczne kompozycje figuralne Witolda Urbanowicza zawierają w sobie ogromny kod znaczeniowy (il. 4).

„Dla mnie – mówił artysta w jednym z ostatnich (rzadko zresztą udzielanych) wywiadów – powstawanie obrazu czy rzeźby to rodzaj modlitwy, homilii (il. 5). Nie umiem tego rozdzielić. [...] Piękno jest jakimś dowodem na istnienie Boga. Z piękna i harmonii świata człowiek wnioskuje o Sile Nadprzyrodzonej. Stan kapłański wcale w tym nie przeszkadza. Przeciwnie, bardzo pomaga, jest autentyczną pomocą. Tworzenie to rodzaj kontemplacji, to swego rodzaju modlitwa i ekstaza” (il. 6)<sup>2</sup>.

Ten mistyczny sposób podejścia do aktu twórczego ma niewątpliwie ogromny wpływ na plastyczny wyraz i siłę ekspresji, jakie zawierają w sobie przede wszystkim (ale nie wyłącznie) kompozycje religijne Witolda Urbanowicza. Szczytowym osiągnięciem w zakresie rzeźby religijnej jest niezwykle przejmująca w swym dramatyzmie figura Chrystusa Ukrzyżowanego, którą Urbanowicz wykonał do kaplicy domu pallotynów w Osny (il. 7)<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> A. Sobolewska, *Paryż bez ulic. Jocz, Niemiec, Urbanowicz i inni*, Paryż 2015, s. 38.

<sup>3</sup> Por.: [http://www.congresmisericodefrance.catholique.fr/\(pjiw0untzuxill552ts2ny55\)/Default3\\_22.aspx?HeaderID=3&ArticleID=Societe\\_De\\_L\\_Apostolat\\_Catholique&](http://www.congresmisericodefrance.catholique.fr/(pjiw0untzuxill552ts2ny55)/Default3_22.aspx?HeaderID=3&ArticleID=Societe_De_L_Apostolat_Catholique&)

Wykrzywione i wychudzone ciało udręczonego Chrystusa artysta „zawiesił” nie na krzyżu, lecz w kosmicznej pustce – której symbolem jest owal lustrzanego tła, odbijający zniszczone ciało Ukrzyżowanego, z głową opuszczoną nisko na klatkę piersiową i twarzą widoczną dopiero w lustrzanym odbiciu.

Równie wymowne w swojej warstwie plastycznej i znaczeniowej są poszczególne stacje Drogi Krzyżowej, którą polski artysta wykonał do wnętrza dwunastowiecznego kościoła Saint Martin w Herblay pod Paryżem<sup>4</sup>. W na wpół abstrakcyjnie potraktowanych, półplastycznych przedstawieniach Urbanowicz-rzeźbiarz zastosował monochromatyczną kolorystykę, podkreślającą i wzmacniającą dramatyzm scen.

Przez niezwykle indywidualną formę plastycznej wypowiedzi, w scenach zaczerpniętych z Nowego Testamentu, Urbanowicz jest na gruncie emigracyjnego środowiska polskich artystów w Paryżu podobny do Mariana Bohusza-Szyszki, nazywanego przez Tymona Terleckiego malarzem „z inspiracji religijnej”, który do 1995 roku był niekwestionowanym nestorem artystów polskiego Londynu<sup>5</sup>.

Pokazana na pierwszej w Polsce retrospektywnej wystawie prac artysty w suwalskim Muzeum Okręgowym, od czerwca do października 2017 roku, w wyborze ponad stu dzieł, twórczość Witolda Urbanowicza to: pejzaże, akty, erotyki oraz sceny religijne (il. 8, 9).

Szczególnie, jak podkreślają gospodarze suwalskiego muzeum, „prace o treści religijnej są pełne głębokiego duchowego uniesienia, krajobrazy to przede wszystkim widoki z rodzinnych stron, w erotykach zaś artysta porusza problem ludzkiej cielesności i seksualności”<sup>6</sup>.

Wyjątkową siłą ekspresji i teologicznych odniesień charakteryzuje się przede wszystkim dynamicznie zakomponowany przez Witolda Urbanowi-

---

DirID=Visages\_Communautes%5C&SubtitleID=Visages%20de%20la%20Mis%C3%A9ricorde%20%3E%20Communaut%C3%A9s (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>4</sup> Por.: <http://herblay.fr/ma-ville/le-patrimoine/legilse> (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>5</sup> Por.: J. W. Sienkiewicz, *Promienie ekspresji. Z prof. Tymonem Terleckim z Londynu, laureatem nagrody Towarzystwa Naukowego KUL, o malarstwie Mariana Bohusza-Szyszki rozmawia Jan Wiktor Sienkiewicz*, „Dziennik Lubelski”, VI, 1995, nr 27, s. 7.

<sup>6</sup> Za: <http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/144969> (dostęp: 10 VI 2017).

cza, „wystrzelony z wnętrza ziemi”, pełen nadprzyrodzonej siły i witający z miłością człowieka *Chrystus Zmartwychwstały*. Zdaje się on jakby wzięty wprost z idei londyńskiego Hospicjum św. Krzysztofa, którego „filozofię” godnego umierania pod opieką medyczną, aczkolwiek w warunkach zbliżonych do domowej atmosfery, zbudowała – przy współudziale swojego męża malarza, Mariana Bohusza-Szyszki – Dame Cicely Saunders w londyńskim Sydenham<sup>7</sup>.

Zaprojektowana przez artystę z Paryża – jak do tej pory (a szkoda) niezrealizowana – wielka rzeźba, która miała stanąć na osi wjazdowej do gdańskiego pallotyńskiego Hospicjum dla dzieci im. Ks. E Dutkiewicza, zawiera w sobie podobne przesłanie, jak olejna scena autorstwa Mariana Bohusza-Szyszki pt. *Chrystus Ukrzyżowany z zapowiedzią Zmartwychwstania*, która jeszcze do niedawna wchodziła w skład ciągu ponad 100 obrazów olejnych zdobiących poszczególne piętra hospicjum, stanowiąc główne przedstawienie w religijnym „Cyklu Chrystologicznym” w St. Christopher’s Hospice<sup>8</sup>.

Modlitwa i ekstaza towarzyszą Urbanowiczowi również w procesie powstawania dzieł o tematyce świeckiej, a szczególnie podczas pracy nad pejzażami i aktami, które artysta najchętniej wykonuje w akrylu lub pastelu. Zajmują one w jego dorobku artystycznym poczesne miejsce.

Niezwykłe intrygujący jest fakt, iż pomimo silnego osadzenia w wielkomiejskim środowisku Paryża, miasta będącego nadal jednym z najważniejszych centrów artystycznych świata i pretekstem malarskim dla twórców z Europy i krajów pozaeuropejskich, Witold Urbanowicz w swoich pejzażach nie mówi o mieście.

Nieustannie i konsekwentnie powraca do motywów znanych mu przede wszystkim z dzieciństwa i wczesnej młodości. Urodzony i wychowany w Zarzeczu Jeleniewskim, pośród dziewiczej przyrody i surowego klimatu

---

<sup>7</sup> Szeroko na temat Hospicjum i jego artystycznego wyposażenia: J. W. Sienkiewicz, *Obrazy Nadziei. Paintings of Hope*, [w:] *Hospicja Nadziei. Hospice of Hope*, red. W. Falkowski, E. Lewandowska-Tarasiuk i J. W. Sienkiewicz, Warszawa-Londyn 2004, s. 107 n.

<sup>8</sup> Por.: J. W. Sienkiewicz, *Na styku życia i śmierci. Malarstwo Mariana Bohusza-Szyszki w St. Christopher’s Hospice*, „Dziennik Lubelski”, V, 1994, nr 216, s. 10.

Suwalszczyzny, sięga po obrazy zapamiętane z okna jego rodzinnego domu, okolicznych połodowcowych lekko pofałdowanych pól. W jego pejzażach często pojawiają się widoki rozrzuconych po licznych wąwozach Suwalszczyzny niewielkich rynnowych jezior lub świeże, jasnozielone czy żniwne łąny zbóż i dzikie łąki na pagórkowatych wzniesieniach Szeskich Wzgórz.

Zatrzymane w kadrze, migawkowe ujęcia „krajny szczęśliwości”, uspokojonej w swojej oszczędnej i surowej (wręcz prawie monochromatycznej) kolorystyce – ograniczonej do zieleni miejscowej przyrody i niezwykle intensywnego, zwłaszcza w porze letniej, błękitu nieba z kłębiastymi białymi chmurami – stanowią bodajże najbardziej jednorodną grupę dzieł Urbanowicza.

Do tych, wykonywanych najczęściej podczas jednego posiedzenia, kompozycji artysta wykorzystuje przede wszystkim akryle i suche pastele. Wybór tych środków wyrazu, co sam podkreśla, jest skutkiem jego niecierpliwości. Efekt końcowy swojej pracy chce widzieć natychmiast. „Nie lubię, kiedy obraz schnie długo. [...] Nie potrafię czekać na efekt. Dlatego maluję akrylem”<sup>9</sup>.

Podsuwalski pejzaż wiejski to temat, po który wiek wcześniej sięgali również wielcy poprzednicy artyści, tacy jak Ferdynand Ruszczyc i Alfred Wierusz-Kowalski. Do błękitu i zieleni Wileńszczyzny powracała również mieszkająca w Paryżu, bliska znajoma Witolda Urbanowicza, wybitna malarzka – wnuczka Alfreda Wierusza-Kowalskiego – Janina Wierusz-Kowalska-Turowska, w której malarstwie, przez całą twórczość (szczególnie paryską), pojawiały się „kolory Wileńszczyzny”<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> A. Sobolewska, *Paryż bez ulic. Jocz, Niemiec, Urbanowicz i inni*, Paryż 2015, s. 37.

<sup>10</sup> J. W. Sienkiewicz, *Francuskie światło, litewska ziemia. O malarstwie Joanny Wierusz-Kowalskiej-Turowskiej*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, 2012 [wydanie: 2013], z. 1/2 (16/17), s. 175 n. Dzięki decyzji Marka Turowskiego – syna malarzki z Paryża, w zbiorach Muzeum Okręgowego w Suwałkach znajdują się prace reprezentujące stosunkowo dobrze przekrój jej twórczości. Są to zarówno obrazy namalowane przez artystkę tuż po studiach w pracowni Artura Nachta-Samborskiego, jak i (choćby mniej reprezentatywne niż w kolekcji wrocławskiej) dzieła powstałe we Francji od lat siedemdziesiątych XX w. Więcej na ten temat w przygotowanym artykule: J. W. Sienkiewicz, *Dążenie do jasnego punktu. Przed i paryska twórczość Joanny Wierusz-Kowalskiej-Turowskiej* (w druku).

Twórczości plastycznej Witolda Urbanowicza nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od środowiska, w którym jego artystyczny talent znalazł warunki rozwoju i dzięki któremu wiele realizacji (zwłaszcza prac rzeźbiarskich i witraży) znalazło swoje godne miejsce we wnętrzach sakralnych w krajach europejskich, w tym w Polsce<sup>11</sup>.

Sz szczególnie twórczość witrażowa zdaje się jedną z ważniejszych dziedzin ekspresji, w jakiej artysta-amator wypowiada się najpełniej, a dzieła które do tej pory zrealizował, charakteryzują się dobrym wyczuciem zarówno formy, jak i kolorystyki.

Pytany przed piętnastoma laty o witraże, Urbanowicz odpowiedział: „To zupełny przypadek. Nigdy wcześniej się tym nie zajmowałem. To coś zupełnie nowego w mojej pracy. Przygoda z witrażami rozpoczęła się cztery lata temu, po wystawie moich obrazów i rzeźb we Wrocławiu. Klub Muzyki i Literatury znajduje się w niewielkiej odległości od kościoła Bożego Ciała. Prace można było tam oglądać. Gospodarze kościoła szukali wówczas artysty plastyka zainteresowanego projektem witraży do fasady i do prezbiterium. Przedstawione dotychczas projekty nie znalazły aprobaty. Zaryzykowałem więc i przedstawiłem swoją wizję Paruzji na witraż fasady i scenę Zesłania Ducha Świętego do trzech okien prezbiterium. Projekt został zaakceptowany”<sup>12</sup>.

Przez blisko pół wieku, mieszkając w sercu Paryża, w Domu Zgromadzenia Księży Pallotynów przy 25 rue Surcouf, Witold Urbanowicz SAC<sup>13</sup>

---

<sup>11</sup> Wg projektu W. Urbanowicza zrealizowane zostały: witraż w kościele Bożego Ciała we Wrocławiu, w kościele św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej oraz w kaplicy w pallootyńskiej prokurze w Brukseli.

<sup>12</sup> Za: [http://www.recogito.pologne.net/recogito\\_16/zna1.htm](http://www.recogito.pologne.net/recogito_16/zna1.htm) (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>13</sup> By uniknąć pomyłek – z którymi wielokrotnie się spotkałem – dopowiadam, iż w polskiej historii sztuki mamy imiennika naszego artysty (starszego od ur. w Zarzeczcu Jeleniewskim Witolda Urbanowicza) – Witold Urbanowicz (ur. 1931 w Oszmianie, woj. wileńskie, zm. 2 grudnia 2013 w Krakowie). W latach 1950–1956 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był uczniem Zygmunta Radnickiego, Zbigniewa Pronaszki, Czesława Rzepińskiego i Jonasza Sterna. Urbanowicz wystawiał po raz pierwszy pod patronatem Marii Jeremy, Jonasza Sterna i Tadeusza Kantora z grupą przyjaciół, którą współtworzyli: Barbara Kwaśniewska, Julian Jończyk, Janusz Tarabuła, Jerzy Wroński. Potem dołączyła do nich Danuta Urbanowicz. Wspólnie tworzyli tzw. Grupę Pięciu i Grupę Nowohucką. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. artyści ci współtworzyli jedno z naj-

poznał wiele osobowości polskiej kultury, literatury oraz artystów plastyków – zarówno tych – którzy tworzyli w powojennej Polsce, jak i tych – którzy do Polski pojałtańskiej – po 1945 roku nie chcieli powrócić.

Od pierwszych lat pobytu w Paryżu, do którego Urbanowicz przyjechał w 1972 roku, był jednym z członków zespołu pallotyńskiego wydawnictwa Editions du Dialogue oraz Ośrodka odczytowo-dyskusyjnego Centre du Dialogue, założonego przez księdza Jozefa Sadzika<sup>14</sup>. Ośrodek ten,

---

ciekawszych zjawisk sztuki powojennej, jakim było malarstwo materii. Po wystawie w galerii Krzysztofora i w Nowej Hucie (w 1960 r.) zostali przyjęci do Grupy Krakowskiej w 1961 r. W latach 1963–1964 artysta przebywał w Paryżu, a po powrocie do Polski wykonał cykl obrazów inspirowany surrealizmem. Por.: <http://www.artinfo.pl/pl/blog/reklacje/wpisy/witold-urbanowicz-stare-i-nowe-pda-sztuka2/> (dostęp: 8 III 2017).

<sup>14</sup> Éditions du Dialogue (Wydawnictwo Dialogu). Paryż, 25, r. Surcouf. Oficyna założona w 1965 lub 1966 r. przez Zgromadzenie Księży Pallotynów (Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego), którego jednym z głównych zadań jest apostołstwo książki i prasy. Francuscy pallotyni, będący z pochodzenia Polakami, dotarli do Paryża w 1937 r. Od 1944 r. wydawali miesięcznik „Nasza Rodzina” – „Notre Famille” (w latach 1944–1946 pt. „Głos Misjonarza”), a od 1986 r. kwartalnik religijno-społeczny „Znaki Czasu”. Nie później niż od początku lat sześćdziesiątych XX w., pod firmą Notre Famille lub Société d'Éditions Internationales publikowali książki przeważnie po polsku, rzadziej po francusku. Z biegiem czasu ich działalność nabrała dużego rozmachu, a najbardziej przyczynił się do tego ks. dr Józef Sadzik (zm. 1980), twórca i pierwszy dyrektor Éditions du Dialogue. Za życia ks. Sadzika nakładem Éditions du Dialogue ukazało się ok. 150 książek. Szczególnie dużo (do 1986 r. – 50 pozycji) wyszło w założonej w 1967 r. serii „Znaki Czasu”, której tytuł nawiązuje do rzuconego na II Soborze Watykańskim wezwania do badania „znaków czasu”, a więc podejmowania tematyki aktualnej – perspektywy odnowy Kościoła, jego stosunku do ateizmu, misji apostołskiej ludzi świeckich itp. Z dzieł polskich autorów drukowano w niej m.in. *Znak sprzeciwu* Karola Wojtyły (1980) i *Polska jest ojczyzną. W kręgu filozofii pracy* Józefa Tischnera (1985). Drugą serię – „Chrystus Żywych” – otworzono w 1963 roku *Encykliką o współczesnych przemianach społecznych* papieża Jana XXIII. Paryscy pallotyni są głównym edytorem dzieł prymasa Stefana Wyszyńskiego. Z ich oficyny wyszło m.in. pierwsze polskie wydanie *Mszалу rzymskiego* (1968). Z ich sygnetem ukazują się książki z zakresu literatury pięknej (m.in. kilka tomów wierszy Władysława Pelca). Od 1967 r. pod firmą „Naszej Rodziny” co roku wychodzą almanachy, zwane potocznie kalendarzami, będące w istocie rzeczy popularnymi monografiami, np. *Panorama emigracji polskiej* (1968), *Prymas tysiąclecia* (1982). Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom edytorski, techniczny i estetyczny nakładów Éditions du Dialogue. Jest to m.in. zasługa czuwającego nad ich szatą graficzną ks. Witolda Urbanowicza. Do jego szczytowych osiągnięć artystycznych należą piękne bibliofilskie edycje *Księgi Hioba* (1981) i *Apokalipsy* (1986) w przekładach z hebrajskiego i greckiego Czesława Miłosza

do czasu upadku muru berlińskiego w 1989 roku, był centrum polskiego życia kulturalnego we Francji, w tym miejscu spotkań z ludźmi polityki, nauki i sztuki<sup>15</sup>.

Twórczość plastyczna Witolda Urbanowicza nie jest więc zjawiskiem narodzonym w próżni, pozbawionym impulsów i inspiracji płynących z otaczającego artystę otoczenia.

Nie ulega wątpliwości, iż na rozwój jego zmieniających się i ewoluujących różnorodnych sposobów artystycznej wypowiedzi, środków formalnych i stylistycznych oddziaływały (być może często nie do końca uświadamiane) stylistyki artystyczne mieszkających wówczas w Paryżu i mających kontakt z pallotyńskim ośrodkiem, takich artystów jak chociażby Józef Czapski, Alina Szapocznikow czy Jan Lebenstein, który w 1970 roku wykonał cykl witraży pt. *Apokalipsa*, zdobiący salę odczytową ośrodka, pełniącą jednocześnie w pallotyńskim domu funkcję kaplicy<sup>16</sup>.

I chociaż zakonnik artysta z rue Surcouf nigdy nie miał swojego artystycznego „mistrza” i przewodnika, to niewątpliwie znajomość z Janem Lebensteinem, który przez lata wspierał go w twórczych poczynaniach, pozostawiła silny rys w kształtowaniu manieri twórczej, widocznej przynaj-

---

i z ilustracjami Jana Lebensteina. Po śmierci ks. Sadzika na czele wydawnictwa stanął ks. Zenon Modzelewski. Od czasu powstania Éditions du Dialogue nazwa tej oficyny najczęściej pojawia się na publikacjach pallotyńskich. Ale i poprzednich (zwłaszcza „Notre Famille”) nie odesłano do lamusa. Książka pallotyńscy dysponują doskonale wyposażoną drukarnią Busagny. Ich działalność wydawnicza i poligraficzna stanowi tylko ważną część szerszej działalności kulturalno-religijno-społecznej”, cyt. za: [http://www.bu.umk.pl/Archiwum\\_Emigracji/Kloss1.htm](http://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/Kloss1.htm) (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>15</sup> W. Urbanowicz urodził się 14 V 1945 r. w Zarzeczu na Suwalszczyźnie. W 1962 r. wstąpił do nowicjatu Księży Pallotyńów w Otwocku. W latach 1965–1967 odbywał służbę w jednostkach specjalnych Ludowego Wojska Polskiego. W 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie w Ołtarzewie pod Warszawą. W tym samym roku wyjechał do Francji. Warto dodać, iż od czasów seminaryjnych interesował się teatrem, fotografią, filmem i astronomią. Przez wiele lat był odpowiedzialny za działalność edytorską pallotyńskiego Éditions du Dialogue w Paryżu – graficzne opracowywanie książek oraz miesięcznika „Nasza Rodzina”. Por.: [http://www.recogito.pologne.net/recogito\\_16/znaki1.htm](http://www.recogito.pologne.net/recogito_16/znaki1.htm) (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>16</sup> Por.: J. Bielska-Krawczyk, *Lebenstein – ilustrator Malarz jako czytelnik, obraz jako lektura*, za: <file:///C:/Users/lenovo/Downloads/bd02fa8eefea08a824350825edbb71ac83fa2462.pdf> (dostęp: 10 VI 2017).



mniej w niektórych jego dziełach. Już tylko zatrzymując się przy malarzkich i rzeźbiarskich przedstawieniach ludzkiej sylwetki, które wyszły spod ręki Urbanowicza, nie sposób tych „ech” Lebensteinowskich nie zauważyć.

W twórczości malarskiej Witolda Urbanowicza pojawiła się również fascynacja malarstwem ściennym. Najciekawszym wielkofomatowym przedstawieniem, zajmującym ścianę z drzwiami wejściowymi do zakonnego paryskiego refektarza pallotyńskiego domu w Paryżu, jest utrzymane w stonowanych szarościach przedstawienie ustawionego tyłem do widza papieża Jana Pawła II w towarzystwie Jana XXIII (?), zbliżających się do stołu Wieczernika – z fragmentarycznie zarysowanymi szkicowo postaciami uczniów Chrystusa, zgromadzonych podczas Ostatniej Wieczerzy (il. 10). Tajemnicą warsztatowych zabiegów zastosowanych przez malarza z Paryża pozostaje niezwykle intrygująca haptyczna strona malowidła ściennego, na której powierzchni – podczas przesuwania po niej dłoni, wyczuwamy wyraźnie, wymykające się spod palców dłoni, delikatne wypustki włosowe.

Kompozycja ta wpisuje się w stylistykę mniejszych formatowo innych prac artysty, wykonanych najczęściej suchym pastelem, w których malarz rozmywa szczegóły portretowanych osób. Przykładem takiej kompozycji jest pastelowy autoportret malarza, prezentowany zarówno podczas paryskiej, jak i suwalskiej prezentacji.

Wielowątkowość bogatej twórczości Witolda Urbanowicza wyeksponowała pierwsza paryska prezentacja prac artysty w Galerii Roi Dorè w lutym 2017 roku. Pokaz wybranych dzieł na wystawie *Recto/Verso* ukazywał, co podkreślali gospodarze paryskiej galerii, „różne, czasami antynomiczne – w każdym razie pozornie – oblicza tego artysty o bogatej wyobraźni, którego źródła natchnienia są równie zróżnicowane jak jego sztuka. Czerpie on swoje inspiracje z jednej strony z krajobrazów rodzinnych Suwałk, które ukształtowały jego wrażliwość, z drugiej zaś ze swoich licznych doświadczeń, w tym spotkań z wielkimi postaciami świata polityki i sztuki, które spotykał jako dyrektor pallotyńskiego wydawnictwa Éditions du Dialogue. Owa dwoistość jest wszechobecna w twórczości Urbanowicza, w której sceny o tematyce religijnej sąsiadują z pejzażami, portretami, aktami, scenami erotycznymi czy rodzajowymi. W każdej z tych kategorii artysta wydobywa jednak istotę rzeczy, łącząc jednocześnie elementy na pozór sprzeczne: siła gestu nie przeczy jego lekkości, dynamika kompozy-

cji – otrzymana dzięki kontrastom kolorystycznym bądź kresce szybkiej, ale precyzyjnej – nie unicestwia spokoju i harmonii charakteryzujących dzieła Urbanowicza. Ta postawa »recto/verso« artysty jest także oczywista w jego sposobie traktowania tematu i medium: z jednej strony artysta nie koncentruje się na wiernym odtworzeniu rzeczywistości, mimo iż jest ona obecna, a nawet kluczowa w jego dziełach, z drugiej zaś eksperymentuje z materiałami – jego dzieła są najczęściej zrealizowane farbą akrylową lub pastelami na różnych materiałach, w zależności od tego, co artysta posiada akurat pod ręką: płótno, kawałek papieru, kartonu czy plastiku, a nawet kamień – te eksperymenty nie są jednak istotą jego sztuki<sup>17</sup>.

Przyszły monografista dorobku artystycznego Witolda Urbanowicza będzie musiał uwzględnić jeszcze jeden, niezwykle ważny, aspekt związany z jego życiem i twórczością.

Artystyczne *oeuvre* pallotyńskie z Paryża wpisuje się bowiem w losy wielu innych polskich artystów na stałe lub w długich okresach mieszkających i tworzących poza Polską, a których dzieła, pozostające nadal „w poczekalni sztuki”, oczekują na właściwe ich rozpoznanie i wprowadzenie do dziejów polskiej historii sztuki XX i XXI wieku.

Przy okazji przekrojowej wystawy dzieł Witolda Urbanowicza, za-inaugurowanej na początku czerwca 2017 roku w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, warto zaakcentować, iż urodzony w 1945 roku artysta reprezentuje nie lokalny, lecz „pozapolski” dorobek, który do niedawna wpi-sywany był do tak zwanej sztuki emigracyjnej.

Sztuka ta jednak – co należy wyraźnie podkreślić – w takim samym stopniu jak sztuka powstała w PRL-owskich granicach do roku 1989, a po upadku muru berlińskiego w III Rzeczypospolitej, stanowi o wartości całego polskiego dorobku plastycznego powstałego w drugiej połowie XX wieku i pierwszej dekady wieku XXI<sup>18</sup>. Dokonana po 1945 roku „amputacja” sztuki powstałej poza krajem – od tej krajowej spowodowała, że sztu-

---

<sup>17</sup> Za: <http://www.vectorpolonii.com/wystawa-witolda-urbanowicza-rectoverso-oraz-spotkanie-z-ks-janem-sochoniem-w-paryzu/> (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>18</sup> Po raz pierwszy pisałem o tym w opracowaniu: J. W. Sienkiewicz, *Polskie galerie sztuki w Londynie w drugiej połowie XX wieku*, Lublin–Londyn 2003, *passim*.

ka polska (szczególnie ta, która powstała poza granicami Polski w latach 1939–1989) nadal nie jest obecna w opracowaniach poświęconych historii sztuki polskiej XX wieku. W żadnej z dotychczasowych naukowych syntez dziejów sztuki polskiej nie podejmowano nawet wątków związanych ze sztuką polską powstającą poza granicami kraju, co w efekcie skutecznie doprowadziło do utrwalenia w Polsce jednostronnego obrazu polskiego dorobku artystycznego w zakresie sztuk plastycznych, ograniczonego do terytorium Polski po 1945 roku<sup>19</sup>.

Sztukę polską powstałą poza Polską po 1939 roku, która od blisko trzydziestu lat jest moim głównym obszarem badawczym i publikacyjnym, a w której dorobek wpisuje się prezentowana po raz pierwszy i w rodzinnych stronach artysty i w Polsce w ogóle twórczość Witolda Urbanowicza nazywam „sztuką w poczekalni”<sup>20</sup>. Przywracana obecnie polskiej kulturze, szczególnie w postaci opracowań monograficznych obejmujących poważne jej obszary (w odniesieniu do wielu europejskich i pozaeuropejskich krajów osiedlenia polskich artystów po 1945 roku), powoduje, iż zmienia się nie tylko znaczenie i zasięg pojęcia „współczesna sztuka polska”, ale na naszych oczach dokonuje się proces poważnej rewizji i przewartościowania całej polskiej sztuki drugiej połowy XX wieku<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Wielokrotnie o tym mówiłem w kraju i za granicą, m.in.: *Rozmowa z Prof. dr. hab. Janem Wiktorem Sienkiewiczem o sztuce polskiej na emigracji*, Polskie Radio Kurier w Perth, Australia Zachodnia. [www.kurier.iinet.net.au/Radio/](http://www.kurier.iinet.net.au/Radio/) (dostęp: 3 III 2017); *Sztuka w poczekalni. Z prof. Janem Wiktorem Sienkiewiczem, nagrodzonym medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” rozmawia dr Marcin Lutomiński*, „Nowy Czas” (Londyn) 2014, nr 11/12, s. 28 n.; *Nowy blask. Kolekcja polskiej sztuki współczesnej na wystawie 50-lecia POSK. Z prof. Janem Wiktorem Sienkiewiczem rozmawia Jarosław Koźmiński*, „Tydzień Polski” (Londyn) 2014, nr 3, s. 6 n.; Cykl „Wilno nad Tamizą” (cz. I–III) *Z prof. Janem Wiktorem Sienkiewiczem o artystach na emigracji* (video), dziennik internetowy „Niebywałe Suwałki”, <https://www.youtube.com/watch?v=GKf7RJ9iaH0> (dostęp: 3 VI 2017).

<sup>20</sup> J. W. Sienkiewicz, *Sztuka w poczekalni. Studia z dziejów plastyki polskiej na emigracji 1939–1989*, Toruń 2012, *passim*.

<sup>21</sup> O sytuacji polskich artystów, którzy od 1939 r. znaleźli się poza Polską, a szczególnie tych, którzy uratowani przez generała Władysława Andersa, przeszli cały szlak 2 Korpusu przez Monte Cassino, by ostatecznie (większość z nich) osiedlić się w Wielkiej Brytanii po 1946 r.: J. W. Sienkiewicz, *Artyści Andersa. Continuità e novità*, Warszawa–Toruń 2013; 2 wyd., Warszawa 2015; 3 wyd. Warszawa 2016, *passim*.

Suwalska, a wcześniej paryska wystawa prac Witolda Urbanowicza zorganizowana w lutym 2017 roku w Galerie Roi Doré<sup>22</sup>, są więc przedsięwzięciami niezwykle istotnymi, ukazującymi, przez pryzmat doświadczeń i dokonań jednego artysty, skalę dokonań twórczych polskich artystów tworzących poza Polską i znaczenie ich dorobku dla polskiej sztuki współczesnej w ogóle.

Zespolony ze sobą (mam nadzieję niebawem) dorobek polskich artystów mieszkających i tworzących w powojennej Polsce wraz z osiągnięciami artystycznymi polskich artystów, takich jak Witold Urbanowicz (przez dziesięciolecia tworzących poza Polską), można będzie ująć w pojęcie „polskiej sztuki współczesnej”<sup>23</sup>.

Na wejście bowiem do mającego niebawem powstać słownika polskiej sztuki i kultury artystycznej XX i XXI wieku czeka (tak jak Witold Urbanowicz) w „poczekalni sztuki” plejada nazwisk i tysięcy dzieł, które nie funkcjonowały do tej pory nad Wisłą w tak zwanym oficjalnym obiegu polskiej sztuki współczesnej<sup>24</sup>.

*Witold Urbanowicz. Polish Pallottine-artist in Paris  
– summary*

The article is devoted to the selected aspects of the work of Witold Urbanowicz, a Pallottine monk, living and creating in France for the last couple

---

<sup>22</sup> Por.: *Wystawa Witolda Urbanowicza „Recto/Verso” w Galerii Roi Doré w Paryżu*, za: <http://www.vectorpolonii.com/wystawa-witolda-urbanowicza-rectoverso-oraz-spotkanie-z-ks-janem-sochoniem-w-paryzu/> (dostęp: 10 VI 2017).

<sup>23</sup> Szczególnie w ostatnich pięciu latach, poważne osiągnięcia publikacyjne i konferencyjne, poświęcone polskiemu środowiskom artystycznym i polskim twórcom, ma na swoim koncie zespół polskich historyków sztuki pracujący w ramach Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata, kierowanego przez prof. dr. hab. Jerzego Malinowskiego. Patrż: <http://world-art.pl/> (dostęp: 2 III 2017).

<sup>24</sup> W 2017 r. ukaże się seria katalogów, kolekcji dzieł sztuki autorstwa malarzy polskiego Londynu w zbiorach Muzeum Uniwersyteckiego UMK: Janusza Eichlera, Stanisława Frenkla, Jana Mariana Kościałkowskiego, Mariana Kratochwila, Zdzisława Ruszkowskiego, Zygmunta Turkiewicza, Haliny Korn-Żuławskiej i Marka Żuławskiego, opracowanych

of decades. His multi-threaded creation in the realm of painting, sculpture and stained glass is analyzed in the context of the first monographic exhibition (2 June–30 September 2017, The District Museum in Suwałki [Muzeum Okregowe w Suwałkach]).

Ever since his first years in Paris, where Urbanowicz came in 1972, the artist was one of the members of the editorial team of the Pallottine publishing house: Editions du Dialogue, as well as of lecture-discussion centre: Centre du Dialogue, founded by reverend Josef Sadzik. The mentioned centre, until the Berlin Wall fell in 1989 was the main centre of Polish cultural life in France as well as the most important meeting point with politicians, researchers and artists.

Living in the heart of Paris, in the Gathering Home of Pallottines at 25 rue Surcouf, Witold Urbanowicz SAC met numerous people important in Polish culture, literature and art, both those who still worked in the post-war Poland as well as the ones who had no intention of returning to the post-Yalta Poland after 1945.

The article points out the clues and directions crucial to the understanding of Urbanowicz's artistic output, which did not appear out of the blue and without impulses and inspiration coming from the surrounding environment. This painter, sculptor and stained glass artist may not have always been aware of the fact that the shifts and evolution in both formal and stylistic aspects of his creative expression were influenced by the style of various artists living in France and attending the Pallottine Centre; those included Josef Czapski, Alina Szapocznikow or Jan Lebenstein, who in 1970 completed his stained-glass series *Apocalypse*, embellishing the lecture hall of the Centre, which doubles as a chapel in the Pallottine Home in Paris.

---

w ramach grantu NPRH, kierowanego przez prof. dr. hab. J. W. Sienkiewicza w latach 2012–2017.



*Ilustracja 1*

Witold Urbanowicz. Fot. z archiwum J. W. Sienkiewicza



*Ilustracja 2*

Witold Urbanowicz, *Ukrzyżowanie*, koniec lat sześćdziesiątych XX w., drewno.  
Fot. J. W. Sienkiewicz



*Ilustracja 3*

Witold Urbanowicz, *Droga Krzyżowa*, 2015, technika mieszana. Fot. J. W. Sienkiewicz





*Ilustracja 4*

Witold Urbanowicz, *Głowa*, ok. 2000, metal. Fot. J. W. Sienkiewicz



*Ilustracja 5*

Witold Urbanowicz, *Venus*, ok. 2000, metal. Fot. J. W. Sienkiewicz



*Ilustracja 6*

Witold Urbanowicz, *Tańczące*, ok. 2000, metal. Fot. J. W. Sienkiewicz



*Ilustracja 7*

Witold Urbanowicz, *Ukrzyżowany*, ok. 1990, metal, kaplica w podparyskim Osny.  
Fot. z archiwum J. W. Sienkiewicza



*Ilustracja 8*

Witold Urbanowicz, *Notre Dame z World Trade Center*, 2005, farba witrażowa, karton.  
Fot. z archiwum J. W. Sienkiewicza



*Ilustracja 9*

Witold Urbanowicz, *Portret matki*, fragment wystawy pt. *Witold Urbanowicz*, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, 2017. Fot. J. W. Sienkiewicz



*Ilustracja 10*

Witold Urbanowicz, *Dwaj papieże w refektarzu*, ok. 2000, dom księży pallotynów przy rue Surcouf w Paryżu. Fot. J. W. Sienkiewicz

